Cena Kurjera:

W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego

Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Marcjana Męczennika.
Środa: Marka i Marcelina Męcz.
Czwartek: Gerwazego i Protazego M.
Piątek: Sylwerjusza Papieża.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód „ 8 „ 20.
Długość dnia godzin 16 minut 40.
Przybyło „ 9 „ 2.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 44 w.
Zachód „ 10 „ 42 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 10.

Sobota: Alojzego Gonzagi.
Niedziela: Paulina Biskupa.
Poniedziałek: Agrypiny P. M.
Wtorek: Narodzenie Ś. Jana Chrzcic.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni: (w ogrodzie Saskim): „Gęsi i gąski“;—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Boccacio“ (występ p. Bandrowskiego). ((Godzina 8 wieczorem.)

Wystawa inwentarza
na placu Ujazdowskim.

V. Drób, króliki, psy, przedmioty związek z chowem zwierząt mające.

Potrąciliśmy już o gospodarstwo kobiece mówiąc o nabiale i trzodzie chlewnej; teraz wkraczamy w wyłączną dziedzinę gospodyni domu, bo chyba żadnemu jeszcze mężczyźnie-gospodarzowi nie przyszło na myśl zaprzątać się osobiście... drobiem.

Powiedzmy prawdę, zajęcie to dotychczas gospodarstwem nazwać się nie mogło. Drób cierpiany był w domu jako złe kosztowne ale konieczne, bo przecież bez jaj obejść się niepodobna, a i kurczęta, zarówno na wsi jak w mieście każdemu smakują. W drobnych chyba gospodarstwach kury przynoszą dochód, jeśli szkód które wyrządzają w ogrodach nie będziemy za nie liczyć.

Powiedzą nam, iż kury raczej są pożyteczne niż szkodliwe, wyszukując w ziemi robactwa; przyznajemy to, ale pod warunkiem, aby w pogoni za robakami nie wygrzebywały ziarna zasianego w ziemi, bez którego przecież wychowywać się i nieść się nie będą.

Chodzi tylko o to aby niezbędne nakłady, łożone na hodowlę kur, wróciły się z naddatkiem i korzyść przyniosły, a dojdziemy do tego wtenczas, gdy będziemy mieli kury niosące dużo jaj i dające wiele mięsa.

Temi przymiotami odznaczają się rasy francuskie jak Handan i Créve-coeur. Kochinchinki przy ogromnym swoim wzroście, więcej mają kości niż mięsa. Brahmy, malajskie, angielskie Bentham'y, karliki i t. d. zadziwiają nas więcej kształtami, upierzeniem, a jak ostatnie, drobnym wzrostem aniżeli ekonomiczną swoją wartością.

Ciekawe studjum pod tym względem przedstawiają okazy pochodzące z kurników p. Ryxowej i p. Bachnera. Proste ich wyliczanie nużyłoby tylko czytelnika. Trzeba je widzieć aby ocenić tę pracę i znajomość rzeczy, których ostatecznym a praktycznym wynikiem są bardzo pokaźne pieniężne rezultaty.

P. Bachner dał na wystawę kury, kaczki i gołębie, oraz aparaty do sztucznego lęgu kurcząt rozmaitych systemów; p. Władysław Majewski ze Służewa (gub. wołyńska) wystawił koguty, kury, kaczki i gołębie; p. Marja Reichlowa z Zamościa (gub. piotrkowska) gęsi łabędziowe białe; Kozikowski kury karliki angielskie i kochinchinki; p. August Schürr z Grodziska (gub. łomżyńska) 10 bażantów srebrnych; p. Ryxowa kury brahma, kochinchińskie kuropatwiate, houdan, créve-coeur, jokohama, langshons, kaczki pekińskie, gęsi tuluzkie, ogółem 260 sztuk drobiu.

Aż w głowie się kręci wśród tego mnóstwa nazw cudzoziemskich, podczas gdy zagranicą, zwłaszcza w Anglji, kury polskie cieszą się uznaniem, jako mięsne, a nadewszystko pilnie wysiadające jaja, czego właśnie brak kurom francuskim, których prawie niepodobna zmusić do siedzenia.

Króliki przedstawił jeden tylko p. Konrad Skierkowski ze Zamborzyc (gub. lubelska); hodowla ta u nas jeszcze jakos upowszechnić się nie może.

Krótko musimy się załatwić z wystawą psów, pomimo całej naszej sympatji dla przedstawicieli psiego rodzaju, a głównie dla własnego towarzysza i przyjaciela. Owe jamniki, dogi ulmskie, duńskie, mopsy, buldogi, mastiffy, Saint-bernardy, Terreneuvy, wreszcie charty i wyżły, złożyły się na piękną kolekcję na wystawie. Jest to wszakże rzecz upodobania, a nie gospodarskiego użytku, z wyjątkiem chyba wyżłów, bo i charty przy gospodarnem polowaniu są już dzisiaj anachronizmem.

Nie możemy również długo się zastanawiać nad długim szeregiem remiz z wyrobami siodlarskiemi, rymarskiemi, z powozami, a wreszcie z licznemi okazami różnych handlowych firm warszawskich, przedstawiających niektóre przedmioty mające pewien związek z głównem zadaniem wystawy.

Nie odmawiamy wcale racji bytu tej części wystawy; ma ona tę dobrą stronę, iż zwiedzająca wystawę publiczność może za jednym rzutem oka obejrzeć wiele przedmiotów rzeczywistego użytku, które w wystawach sklepowych nie zwracają na siebie uwagi.

Wymienimy tu jednak wyroby siodlarskie pana Vorstetera z Lublina odznaczające się taniością, p. Maksymiljana Lietz elegancją wykończenia, p. Ziemskiego rozumną dążnością do postępu, jak niemniej szydłowiecką fabrykę wozów i bryczek i zawsze sympatycznie witane wyroby stelmachskie i stolarskie osady w Studzieńcu.

Studzieniec dał liczne wyroby wychowańców swoich, a mianowicie wozy o zwykłej kolei i półtoraczne, okute i bose, bryczkę zwyczajną na półresorach, wysłaną, z fartuchami, szafy śpiżarniane większe i mniejsze, komody kuchenne, stoły kuchenne, stolnice, ubijaki do mięsa, krzesła myśliwskie, ogrodowe oraz spacerowe składane, jako też inne drobne wyroby stolarskie.

Zdaniem naszem wszystkie te wyroby są tanie, wykonane dobrze i gruntownie, a najlepszym tego dowodem jest, iż wszystko zostało sprzedane, a nawet możnaby było sprzedać dwa razy więcej, nadto zaś porobiono tyle zamówień, iż zakład musiał odmówić dalszego ich przyjmowania, nie mogąc zobowiązać się do wykończenia na termin zbyt licznych zamówień.

Fabryka przetworów z torfu mchowego w Otwocku przedstawiła rzecz niesłychanej doniosłości: proszek dezinfekcyjny i spodium roślinne.

Dzięki temu skutecznemu a stosunkowo taniemu środkowi materje najwstrętniejsze, których użycie na nawóz nie mogło się upowszechnić z wyjątkiem Chin, Japonji, Belgji i Flandrji francuskiej, dla swojej odrażającej woni, stają się odrazu nawozem zupełnie bezwonnym, pozostawiając za sobą daleko w tyle wszystkie pudretty i inne tego rodzaju przetwory, których fabrykacja zaraża powietrze na parę wiorst w około, a przytem pozbawia nawóz najcenniejszej jego części.

Drugą, niemniejszej doniosłości rzeczą jest sposób odgoryczania ziarn łubinu nie pozbawiając ich przytem wysokiej zawartości części pożywczych.

Dzięki temu sposobowi, czyli raczej dwom sposobom bośmy ich dwa widzieli na wystawie, mianowicie żarliwego pracownika p. Wł. Schürr'a i dra Karola Graff'a, ziarna łubinu, tej opatrznościowej rośliny dla gruntów piaszczystych, mogą już dzisiaj służyć na karmie nietylko dla owiec, lecz dla bydła a nawet i koni.

Wiadomo jak w ostatnich czasach fatalna choroba, na którą niema ratunku, t. z. lupinoza czyli żółtaczka u owiec, wywołana przez pasienie sianem łubinowem w pewnych, dotąd nie zbadanych warunkach, zatrwożyła rolników i użyteczność łubinu podała w wątpliwość. Dzisiaj obawa ta ustaje. Uprawa łubinu nietylko się nie ograniczy, ale nawet zwiększy, ogólny zaś stan gospodarstw wiele na tem zyska. Odgoryczone ziarna łubinu smak mają podobny do szablastego grochu, chociaż mniej delikatne, jak o tem mogliśmy się przekonać jedząc pełną garścią z kadzi u dra Graff'a tę nową potrawę, bez żadnych innych przypraw prócz soli.

Są wprawdzie rzeczy smaczniejsze i nie powiemy aby łubin miał wyrugować owies i bobik z użycia na paszę dla koni, ale możemy się spodziewać, iż wkrótce stanie się poszukiwanym i wielce pożytecznym dodatkiem do wszelkiej skoncentrowanej paszy.

Wpłynie to dodatnio na hodowlę, a błogie tego skutki może za lat kilka ujrzymy na wystawach prowincjonalnych, do których wzdychamy, a gdzie będziemy mogli ujrzeć zastęp koni roboczych, odpowiednich celowi, których brak tak się daje uczuwać, a dla których wystawa warszawska dotąd jest niedostępną.

Stanisław Rewieński.

Nagły chłód i deszcz nie przeszkodziły publiczności w odwiedzeniu placu Ujazdowskiego.

Trybuny zwłaszcza były przepełnione.

Na torze odbywały się ostatnie konkursy.

Naprzód po zwykłem przeprowadzeniu koni odbył się wyścig czwórek w zaprzęgu.

Stawili się pp. Wacław Boniewski z czwórką karych klaczy i p. Franciszek Zaborowski z czwórką siwych arabskich ogierów, znajdujących się na wystawie.

Po czterokrotnem objechaniu toru, znakomicie kłusujące klacze pana B. wyprzedziły ogiery i zdobyły nagrodę.

Klacze p. B. w dzień pierwszy konkursów zdobyły już nagrodę w wyścigu pary koni kłusem.

Drugim był konkurs najpiękniejszych zaprzęgów. Wyjechało na tor ogółem sześć przepysznych ekwipaży.

Sędziowie po krótkiej naradzie przysądzili pierwszą nagrodę ekwipażom pp. Wernickiego i Jerzego Epsteina; drugą br. Kruzensternowi i Temlerowi; trzecią Leonowi Podowskiemu i Janowi Koźmianowi.

Nastąpił wyścig ludzi stajennych kłusem.

Na tor wyjechali stajenni pp. hr. E. Potockiego, Hermana z Grochowa, hr. Franciszka Poletyłły i Sadowskiego z Podola.

Po wycofaniu konia p. Sadowskiego pierwszy dojechał stangret Piotr hr. Poletyłły na koniu Smyk.

Konkurs najlepiej skaczącego konia nie doszedł do skutku z braku kandydatów, choć p. Augustynowicz na swojej siwej klaczce brał kolejno wszystkie przeszkody.

Na zakończenie odbył się odłożony wyścig płaski panów.

Do startu stawili się pp. Mancel Józef na białym ogierze Mazepie i p. Komierowski na kasztanowatym ogierze Lordzie.

Nagrodę przyznano temu drugiemu.

Wystawa, jak już wiadomo, będzie przedłużoną o jeden dzień, do piątku.

Dochód z tego ostatniego dnia przeznaczony został na kasy rzemieślnicze i na otwierającą się lecznicę dla robotników.

Rozdanie nagród odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 6-ej po południu, poczem nastąpi przeprowadzanie nagrodzonych okazów.

Tu dodać nam należy, iż w konkursach koni i pojazdów delegacja sądząca przyznała nagrody: w wyścigu pary koni kłusem p. Wacławowi Borzuchowskiemu; w wyścigu jednokonnych ekwipaży p. Konradowi Wodzińskiemu, w wyścigu kłusaków rosyjskich pp. Kołomininowi i Jankowiczowi, w wyścigu czwórek w zaprzęgu p. Wacławowi Borzuchowskiemu, w wyścigu kuców w zaprzęgu hr. Marji Grabowskiej, w wyścigu kuców pod siodłem Józefowi Sękowskiemu (kuc p. Wodzińskiego), w wyścigu płaskim panów p. Komierowskiemu; w wyścigu panów z przeszkodami wyżej wymienionemu, w wyścigu ludzi stajennych kłusem stangretowi Piotrowi (hr. Franciszka Poletyłły).

Nagrody zaś w konkursach: najlepiej skaczącego konia, powożeniu dorożkarzy i w jeździe ludzi stajennych z przeszkodami cofnięto do roku przyszłego.

Dziś po wyścigach odbędzie się zwykły wjazd ekwipaży i wyścigi włościan.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Dniew. warsz.* pisze co następuje: „Wielką sensację w administracji przasnyskiej sprawiła uchwała rządu gubernjalnego płockiego, z mocy której burmistrz przasnyski i deputacja kwaterunkowa miejska otrzymali napomnienie za bezprawne usunięcie z lokalu adwokata prywatnego p. U. celem przeznaczenia tegoż lokalu jednemu z oficerów. P. U. został usunięty, pomimo, iż tak właściciel domu, jak i sam p. U. ofiarowali oficerowi inny stosowny lokal. aRząd gubernjalny pozwolił p. U. poszukiwać strat n winnych i p. U. wystąpił już z pretensją rs. 400—500 do burmistrza i członków deputacji kwaterunkowej. Dobrzeby było, iżby uchwała rządu gubernjalnego płockiego zyskała rozgłos szeroki, gdyż takie wypadki, jak usunięcie spokojnych mieszkańców z lokali przeznaczonych dla oficerów, powtarzają się w Królestwie zbyt często, ogólny zaś cyrkularz w tym przedmiocie dla wszystkich gubernji mógłby oddać poważne usługi i ludności i zbyt wyzyskującym swoją władzę urzędnikom."

= Według danych urzędowych, kapitał z opłat wzajemnego ubezpieczenia gubernjalnego od ognia w początkach r. b. wynosił rs. 1,143,388, w ciągu zaś r. b. spodziewanym jest wpływ rs. 2,808,552, w tej liczbie z samych opłat asekuracyjnych rs. 2,664,450. Wraz z kapitałem zapasowym uczyni to poważną sumę rs. 3,951,940. Wydatki zaś ubezpieczenia wzajemnego mają wynosić w r. b. rs. 2,731,855, przeważnie na koszta wynagrodzeń pogorzelowych rs. 2,591,859.

= W dniu dzisiejszym w lokalu inspekcji kolei żelaznych, mieszczących się w domu warszawskiego okręgu komunikacyj, ma się odbyć o godzinie 2-ej popołudniu egzamin z języka rosyjskiego nowo wstępujących do służby kolei terespolskiej oficjalistów.

= Służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegania, aby przenoszący ciężary nie szli chodnikami i nie tamowali przez to zwykłego ruchu przechodniów.

= P. oberpolicmajster poleca służbie policyjnej baczyć pilnie na skrzynki pocztowe, a mianowicie ażali te są należycie zamykane, zdarzyło się bowiem w tych dniach na Nalewkach, iż skrzynka pocztowa była otworzoną, jak się zdaje, w zamiarze wykradzenia listów.

= Dyrektor kolei terespolskiej i nadwiślańskiej, p. Leon Gnoiński, w dniu dzisiejszym udaje się w interesach służbowych do Petersburga.

= Budynek w którym mieści się obecnie zakład dla kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus, restauruje się obecnie na zewnątrz, poczem ma nastąpić restauracja wewnętrzna, podczas której chore umieszczone będą w drugim domu.

= W tutejszem seminarjum duchownem św. Jana odbywają się egzamina roczne. Akt zamknięcia roku szkolnego nastąpi dnia 30-go b. m., poczem wychowańcy seminarjum rozpuszczeni zostaną na wakacje, które trwać będą do d. 8-go września. W d. 3-im lipca odbędzie się zapis i egzamin nowowstępujących kandydatów.

= Licytacja obrazów i szkiców złożonych na rzecz wdowy i sieroty po ś. p. Moniuszce, odbędzie się pojutrze o godzinie 1-ej po południu w lokalu Towarzystwa muzycznego.

= Z teatru i muzyki.

* Wysokość strat w spalonej garderobie teatru Wielkiego dotąd obliczyć się nie da.

Są one wszakże większe niż początkowo mniemano.

* Wczoraj odbyło się pierwsze przedstawienie opery w teatrze Letnim.

Dawano wobec przepełniającej salę publiczności „Straszny dwór" Moniuszki, w którym szlachetny śpiew p. Myszugi przedewszystkiem zajmował i wzruszał słuchaczy.

* Pojutrze w teatrze Letnim śpiewać ma Tamberlik przy współudziale artystów opery naszej.

= Cierpliwość nagrodzona.

W dniu wczorajszym rada zarządzająca akcjonarjuszów kolei warszawsko-terespolskiej zatwierdziła wypłatę gratyfikacji oficjalistom tejże drogi w stosunku miesięcznej pensji.

Wypłata nastąpi w tym tygodniu.

Tak więc oczekujących cierpliwie nadzieja nie zawiodła.

= Towarzystwo popierania jedwabnictwa.

W r. b. kończy się termin ostateczny istnienia dotychczasowej spółki jedwabniczej.

Wobec tego akcjonarjusze spółki już na marcowem posiedzeniu ogólnem poruszyli kwestję, czy wypada im przedłużyć termin istnienia, czy też zlikwidować przedsiębiorstwo?

Jak wiadomo, postanowiono funkcjonować dalej, tylko nie na starych lecz na nowych zasadach, według wskazówek smutnego, niestety! doświadczenia.

Wskutek takiej decyzji powstała komisja do opracowania zmienionej ustawy.

Właśnie w dniu wczorajszym zebrani na kolejną sesję akcjonarjusze wysłuchali i zatwierdzili projekt nowego statutu, wygotowany przez mecenasa Majewskiego Wincentego, z nieznacznemi w czasie dyskusji uchwalonemi poprawkami.

Z mocy nowego prawa przedsiębiorstwo traci swój charakter przemysłowy i staje się „towarzystwem popierania jedwabnictwa".

Celem więc jego będzie zachęcać do hodowli morw i jedwabników, do uprawy drzew pożytecznych w ogóle, do wytworzenia ludzi fachowo z jedwabnictwem obeznanych itd.

Słowem spółka staje się towarzystwem specjalnie ekonomicznem, miejsce akcjonarjuszów zajmą członkowie zwyczajni, protektorzy i honorowi, opłacający tylko pewne zastrzeżone z góry składki.

Kapitał jej w sumie około 8,000 rs. przechodzi jako fundusz żelazny na własność nowotworzącej się instytucji.

Tak opracowana ustawa we wrześniu r. b. zostanie podana do zatwierdzenia właściwej władzy.

Do tego zaś czasu sprawy spółki ma prowadzić zarząd dotychczasowy.

= Spółka gorzelnicza.

Tegoroczny zjazd ziemian w Warszawie zapisze się w rocznikach ekonomicznych kraju faktami ogólnego znaczenia.

Niedawno zaznaczaliśmy powstanie nowych spółek wzajemnego ubezpieczenia od ognia, dla gubernji warszawskiej i radomskiej, projekty ankiety nad stanem cukrownictwa, stacyj meteorologicznych i biura statystycznego dla potrzeb cukrownictwa, dziś znowu przychodzi nam zanotować nowe poważne przedsięwzięcie, podjęte w szerszem kole ziemiańskiem.

Oto w dniu wczorajszym odbyły się narady grupy gorzelników w sekcji drugiej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Na porządku dziennym stanął przedewszystkiem projekt utworzenia spółki handlu spirytusem na wzór podobnego przedsiębiorstwa, istniejącego z wielkim dla stowarzyszonych pożytkiem w Rewlu.

Sekcja przystąpiła do narady z materjałem gotowym i planem wyczerpująco opracowanym, urządzenia bowiem rewelskie zbadał członek p. Radziszewski, statut zaś wygotował p. Zawadzki Stanisław, wypróbowany w takich sprawach specjalista.

Spółka, mająca na celu rektyfikację i wywóz okowity, będzie urządzona na zasadach spółek akcyjnych.

Kapitał jej obliczono w sumie rs. 300,000, podzielonych na 400 akcyj.

Z uwagi, iż w kraju naszym istnieje z górą 400 gorzelni, należy się więc spodziewać pomyślnych z tego projektu rezultatów.

Z drugiej znowu strony, za istną podnietę do zawiązania spółki należy też uważać nowouchwalone bonifikacje przy wywozie okowity, oraz przepisy drogowe.

Dzięki takim okolicznościom członkowie zebrania wczorajszego z największem uznaniem przyjęli projekt stowarzyszenia.

Po odczytaniu ustawy przez p. Zawadzkiego Stanisława, który z godną uznania gorliwością niesie ziemianom kompetentną pomoc prawniczą, obecni przystąpili do składania deklaracyj.

Podpisali się prawie wszyscy uczestnicy narady.

Dalsze losy sprawy poruczono delegacji wykonawczej, na czele której stanął szanowny prezes sekcji drugiej towarzystwa, Feliks hr. Czacki.

Oprócz tej kwestji najważniejszej, zebranie wczorajsze dyskutowało też wnioski pp. Rudnickiego Mieczysława i Bormana Maurycego w przedmiocie gorzelń gospodarczych.

= Zwierzyniec warszawski.

W dniu dzisiejszym przybywa z Hamburga pierwszy transport mieszkańców nowozałożonego w Bagateli zwierzyńca, złożony podobno z lwa, słonia, girafy, wielbłąda oraz kilku sztuk pomniejszych zwierząt drapieżnych i ptaków.

Klatki dla zwierząt ustawiono wzdłuż muru, okalającego park, dla większych zaś okazów urządzono na trawnikach ogrodzenia siatkowe z domkami.

Do dnia wczorajszego zwierzyniec posiadał młodego niedźwiedzia (dar A. hr. Potockiego), dwa lisy, dwie kuny, borsuka, dwa daniele młode, zająca, bociana, parę kaczek indyjskich i białe myszy.

Dobry początek!

= Z tattersalu.

W dniu wczorajszym odbyła się czwarta i ostatnia w tym sezonie licytacja koni w tattersalu warszawskim.

Z ogólnej liczby 60-iu koni sprzedano połowę.

Tak słaby rezultat pochodzi zapewne ztąd, iż w r. b. zjazd ziemian jest znacznie mniejszy aniżeli lat zeszłych oraz malejącego pokupu na konie.

Ma placu np. wystawowym nie sprzedano jeszcze ani jednego konia...

= Z cyrku.

„Królewsko-włoski" cyrk Cinisellich jednocześnie z rozpoczęciem *saison morte* opuszcza Warszawę, udając się do swojej ojczyzny.

I nastanie wielka cisza i żal wielki w syrenim grodzie...

= Wystawowe „prezenta".

Publiczność *minorum gentium* zwiedzająca wystawę, gorliwie poluje na „prezenta" udzielane przez wystawców w formie broszur reklamowych, próbek towaru i t. p.

Widzieliśmy jakiegoś człowieka „z waszecia", który kilkakrotnie zbliżał się do kiosku z wyrobami ślusarskiemi, celem wydostania „książki z malowankami".

Niewinna słabość kolekcyjna...

= Pieszy turysta.

Po czterech dniach pobytu w naszem mieście, p. Feliks M., pieszy turysta, o którym wspominaliśmy w zeszłym tygodniu, puścił się wczoraj w dalszą drogę szosą lubelską, według pierwotnie wytkniętej marszruty.

Pieszy wędrowiec, człowiek z wyższą inteligencją, wart bliższego poznania.

Jest to młodzieniec lat 28-u, średniego wzrostu, brunet, silnie zbudowany, odznaczający się niepospolitą siłą fizyczną.

— Ruch pieszy stał się dla mnie nieuniknionym warunkiem zdrowia—opowiada p. M.—jeżeli dłużej aniżeli tydzień odpoczywam w jakiej miejscowości, czuję się niezdrowym, niespokojnym i dopiero z chwilą wyruszenia w drogę odzyskuję siły i zdrowie...

Dzielny turysta zbytecznym pakunkiem nie zwykł się obciążać.

Ma na plecach niewielki tłomoczek, zawierający drugie ubranie, makintosz ceratowy i trochę bielizny.

W miarę potrzeby w czasie podróży sprawia nowe rzeczy, stare rozdając ubogim.

Pan M. w drodze żyje jak można, nie zabierając z sobą żadnych zapasów żywności, oprócz cygar, które cały ładunek dość obciążają.

Turysta nasz w mieście żyje wygodnie, na wsi gotów jest poprzestać na chlebie i mleku, nieraz przez kilka dni z rzędu.

Pan M. prowadzi dzienniczek swoich podróży, ale tak lakonicznie, iż tylko dla niego staje się rodzajem przypomnienia dat i osób, o których chętnie lubi opowiadać, dołączając różne przygody tak poważne, jak i dość zabawne, jakie go naturalnie częstokroć spotykają.

Turysta opowiada o nich tak barwnie, iż mimowoli wyraziliśmy żal z powodu, iż nie próbuje obszerniej spisywać tego, co mówi, dla ogłoszenia drukiem.

— Noszę się z tą myślą—rzecze p. M.—lecz chowam to na później, kiedy zacznę odpoczywać.

— Kiedy to jednak nastąpi?

— Sam dobrze nie wiem czy za rok, czy za dwa lata, muszę bowiem zwiedzić jeszcze przynajmniej Włochy i Francję—odpowiada z silnem postanowieniem dokonania zamiaru.

Otrzymaliśmy obietnicę przysyłania listów, pierwszego po przybyciu do Lublina.

W nadziei dotrzymania tej obietnicy, życzymy oryginalnemu wędrowcowi szczęśliwej podróży...

= Smutny objaw.

W dniu wczorajszym widzieliśmy przechodzących przez ulicę Chmielną dwóch terminatorów około 12 lat liczących, którzy do tego stopnia nadużyli trunku, iż ledwo na nogach utrzymać się byli zdolni.

Przytem każdy z nich palił papierosa.

I to mają być przyszli rzemieślnicy, obywatele!...

Godziłoby się, ażeby panowie majstrowie ściślejszą rozciągnęli kontrolę nad swoimi podwładnymi.

= Opjum.

Trzeci czy czwarty w ciągu roku zdarza się wypadek długiej choroby a następnie śmierci z powodu nadmiernego używania opjum.

Tym razem padł ofiarą fatalnego nałogu dymisjonowany kapitan M. B.

Nauczył on się używać opjum przed czterema laty kiedy zamieszkiwał w Tyflisie.

Z początku używając w niewielkich dozach, postępował ciągle, aż nareszcie doszedł do zupełnego obłędu i w okropnych cierpieniach życie zakończył.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym na Wałowej w jednym ze sklepów

przytrzymano na uczynku kradzieży Chaima Ofenberga, który oparł się policji niechcąc pójść do cyrkułu.

Wywołało to zbiegowisko uliczne, któremu koniec położone dopiero przez zaniesienie złodzieja do czego potrzeba było aż siedmiu policjantów!...

= Na cmentarzu.

W dniu wczorajszym Michał F. i Wacław S., będąc na Powązkach pokłócili się a następnie pobili.

F. niezważając na charakter miejsca zranił niebezpiecznie swojego przeciwnika w rękę.

= **Wypadki.** Na Piekarskiej pod nrem 11 Witalis i Edward P., rodzeni bracia, poranili Józefę J., swoją krewną. — Na Śliskiej w podwórzu domu nr 20 pomiędzy stróżem Julianem G., a Anną N. przyszło do gwałtownego zajścia, podczas którego N. została niebezpiecznie zranioną nożem w prawą rękę i w szyję. — Na Złotej spadła z wozu pięcioletnia Walentyna G. i uległa złamaniu nogi.

= Restauracja świątyni.

W tych dniach odbyło się w Lublinie posiedzenie magistratu z udziałem członków nowoutworzonej parafji dla rozłożenia kosztów odnowienia kościoła i lokali dla proboszcza i wikarjuszów.

Kosztorys odnośnych robót wynosi 5,000 rs.

Rozkład nastąpi w podziale pomiędzy właścicieli posesyj i lokatorów.

= Nowa mogiła...

W tych dniach zakończył życie w Mysłowie, powiecie łukowskim, ś. p. Aleksander Grzymała Ślaski, b. kapitan b. wojsk polskich, obywatel ziemski.

Cześć jego pamięci!

= Na straż.

Z Piotrkowa donoszą nam, iż w ubiegłą niedzielę odbyło się w tem mieście przedstawienie amatorskie na korzyść straży ogniowej.

Towarzystwo amatorów odegrało trzy sztuczki—„Rocznicę ślubu", „Wdówkę" i „Folwark Primerose".

Wykonanie było poprawne, publiczność zaś wypełniła salę po brzegi.

Dochód uczynił rs. 350, z których na wydatki poszło rs. 110.

= Zabawa kwiatowa.

W Kielcach w tym miesiącu odbyć się ma w miejscowym ogrodzie publicznym zabawa kwiatowa, połączona z oświetleniem ogrodu i fajerwerkami.

Dochód przeznaczono dla miejscowego Towarzystwa dobroczynności, potrzebującego, jak zawsze, zapomogi.

= Wybory w Wilnie.

Korespondent nasz pisze co następuje:

„Gorącą stoczyliśmy walkę podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej.

Według ustawy, wyborcy dzielą się na trzy kategorje, z których każda ma prawo powołać $1/3$ część, tj. 24-ch radnych.

Otóż w r. b. w 1-ej kategorji wybrano do rady miejskiej 17-tu polaków i 7-iu rosjan, w 2-ej przeważali starozakonni, w 3-ej zaś nie przeszedł podobno ani jeden kandydat chrześcijański.

Ostatecznie wybrano na prezydenta w miejsce ustępującego p. Jarzębskiego dra Straussa.

= Kwestja etyki lekarskiej.

Piszą do nas z nad Bzury pod dniem 13-ym czerwca:

„W pewnym dworze kobieta służebna zachorowała ciężko podczas połogu, a gdy zwyczajne środki domowe, stosowane przez baby wiejskie nie wystarczały, posłano do miasta powiatowego po lekarza.

Lekarz jednakże odmówił przybycia z tej tylko racji, iż dwór zwykle wzywa innego doktora.

Tymczasem stan krytyczny chorej pogorszył się, a gdy lekarz od swego postanowienia odstąpić nie chciał, musiano położnicę po najfatalniejszej drodze i podczas brzydkiej niepogody odwieść do szpitala powiatowego.

Podróż ta wyczerpała siły chorej i przywieziona do miasta umarła.

Zachodzi pytanie czy postępowanie lekarza zgadzało się w tym wypadku z zasadami etyki lekarskiej."

NEKROLOGJA.

† W Petersburgu zmarł w dniu 22-im maja r. b. Rufin Robert **Blumenfeld**, rzeczywisty radca stanu, urzędnik ministerjum dóbr państwa; zmarły był rodem z Królestwa Polskiego i pozostawił tu liczne rodzeństwo.

† Dnia 18-go czerwca, to jest we środę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Dzwonkowskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie **9 i pół**, na które pozostała żona, córka i zięć zapraszają krewnych i znajomych. —1981—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 16-go czerwca.

Z Zagórza telegrafują, iż przybył tam pierwszy pociąg służbowy z Grybowa. Próba jazdy wypadła świetnie. Pociąg witano z zapałem. Towarzyszył mu przedstawiciel kompanji, Löwenthal.

Wiedeń 16-go czerwca.

Wskutek pośredniczącej akcji mocarstw z Niemcami na czele rząd bułgarski, cofnął swój posterunek świeżo postawiony w Bregowej (na miejsce serbskiego, *przyp. red.*), aż do załatwienia sprawy. Wieści o pochodzie wojsk bułgarskich ku granicy są nieuzasadnione.

Berlin 16-go czerwca.

Rada związkowa przekazała projekt o podatku giełdowym ponownie wydziałom swoim, celem poczynienia zmian. Nie ulega wątpliwości, że projekt nie przyjdzie do skutku.

Berlin 16-go czerwca.

Krąży pogłoska, że w Elberfeldzie aresztowaną została kobieta, która przybyła tamże przez Bremę z Ameryki, wioząc ze sobą cztery kufry materjałów wybuchowych. W Monachjum aresztowano mężczyznę podejrzanego o przygotowanie zamachu w Wiesbadenie.

Bern 16-go czerwca.

Rada związku szwajcarskiego odrzuciła rekurs gmin katolickich przeciw uchwałom większej rady kantonu bazylejskiego, które członków kongregacji religijnych od udziału w zarządzie szkół wykluczyły. Motywa rady związkowej powołują się na artykuły konstytucji o wolności sumienia i prawie państwa do wyłącznej kontroli nad zarządem szkół z czem udział kongregacji pogodzić się nie da.

Budapeszt 16-go czerwca.

Dotychczas wybrano do sejmu trzynastu antisemitów. Rząd rozporządza dotąd większością 24 głosów.

Londyn 16-go czerwca.

Upadek Dongoli jest przewidywany. W takim razie wtargnięcie powstańców do Górnego Egiptu uchodzi za rzecz nieuniknioną.

Londyn 15-go czerwca.

Stowarzyszenie *reform-demonstration* organizuje olbrzymi meeting z udziałem delegowanych z całej Anglji, celem wywarcia nacisku na izbę lordów, aby przyjęła bil reformy wyborczej.

Londyn 16-go czerwca.

Składki na *Irish World* w Nowym Jorku, skąd płyną główne fundusze dla dublińskiej ligi rolnej wzrosły nadzwyczajnie od ostatnich zamachów dynamitowych w Londynie, skąd oczekiwać można na pewno nowych zamachów do kilku tygodni.

Konstantynopol 16-go czerwca.

Patrjarcha Jerozolimy, msgr Nikodemos wybrany niedawno za wpływem rządu rosyjskiego, zamknął miejscową szkołę teologiczną, która nosiła charakter helleński, i reorganizuje takową na rosyjską.

Charków 16-go czerwca.

Na jarmark wełniany przybyli tu zagraniczni kupcy. Wełny i skór owczych dostawiono na jarmark do 400,000 pudów. Pełnomocnik ministra skarbu prowadzi układy z gubernjalnym zarządem ziemstwa w kwestji otwarcia w Charkowie filji państwowego banku włościańskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go czerwca godz. 6 m. 25

Ogólne usposobienie panujące na zebraniu giełdowem wczorajszem było słabe. Przyczyną tego były wieści o przymrozkach, jakie na Węgrzech nocy zeszłej znaczne szkody w zasiewach zrządziły. Wartości spekulacyjne cofać się poczęły w kursie. Akcje kredytowe straciły dwie marki. Rynek wartości kolejowych bez ożywienia. Wartości rosyjskie wyżej z powodu pogłosek o nowej pożyczce zaciągnąć się mającej w celach poprawienia stanu waluty. Renty obce w spokoju. Żyto w obu terminach o 75 fenigów wyżej.

Berlin 16 go czerwca, godzina 5 m. 5 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	206.25
Weksle na Warszawę	206.—
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	204.90
Weksle na Petersburg długoterminowa	202.90
Bilety banku ros. na dostawę	206 —
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58 80
Akcje kredytowe.	520. —
Listy zastawne serja I-sza.	62. —
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto z dostawą na jesień.	146 25
Żyto na wiosnę	145.50

Petersburg 16 go czerwca, god. 7 wieczorem (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$24^1/_4$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$220^3/_4$
„ „ II-ej em. .	$209^5/_8$.
Półimperjały	8.16.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem warszawskiem wpływ niekorzystny wywierały niejasne i niewyraźne szacowania rubli w Berlinie na zebraniach przedgiełdowych. Donosiły one zaledwie o zamiarach utrzymania kursu bezzmiennego, a nawet niektóre gorzej się na stan rzeczy zapatrując przypuszczały obniżkę do 205.50. Wskutek tego jak widzieliśmy kursa u nas podniosły się o drobnostkę a przynajmniej usposobienie było coraz mocniejsze i dążenie w ciągu trwania czynności zwyżkowe. Jak się pokazuje z powyższych telegramów mniemania te były błędne a przynajmniej gdyby nawet i były zamiary zniżkowe to nadeszłe następnie wiadomości i pogłoski o projekcie nowej pożyczki za których wiarogodność wprawdzie ręczyć nie można zmieniły dążenie i zamiast spodziewanej zniżki mamy zwyżkę 25-fenigową do 206. Przewidzieć o ile ten nowy zwrot może być trwałym niepodobna, gdyż opiera się on na podstawach których ocenić nie możemy. W każdym razie na dziś spodziewać się można obniżki kursów walut obcych tem więcej, że ruch wczorajszy w przeciwnym kierunku uzasadnionym nie został. Kursa sobotnie były: 206.10, 205.75, 522, 145.50, 144.75.

J. Wł

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 16-go czerwca 1884 roku.

Dostawy pszenicy ciągle bardzo znaczne a w stosunku do zapotrzebowania i chęci kupna nawet zbyteczne.

Ogółem z próbek i dowozu osią ofiarowano do sprzedaży około 1,800 korcy pszenicy.

Było ziarno to najrozmaitszych gatunków od pośladu począwszy aż do gatunków wyborowych.

Poszukiwano tylko wyborowej pszenicy i nawet jedna partja wyborowa piękna osiągnęła cenę dawno nie notowaną 9.45 za korzec, lecz przyznać trzeba, że i tak dobrego ziarna dawno nie przedstawiono do sprzedaży.

Średnie gatunki mało też kupowane i niechętnie.

Płacono za nie od 8 rs. i wyżej, stosownie do gatunku 8.25, 8.40.

Żyta było również dosyć—600 korcy na sprzedaż wystawiono.

Ceny stosunkowo były dosyć wysokie.

Za wyborowe płacono do 6.45 z odstawą do młyna.

Inne gatunki 6—6.25.

Owsa nie było prawie wcale.

Grochu wyborowego niewielka partja około 100 korcy zapłacono dosyć drogo po 8.25—lecz również z odstawą.

Siana i słomy, jak zwykle w poniedziałek, nie dostawiono prawie wcale. *J. Wł.*

Jarmark na wełnę.

Jak już donosiliśmy, ruch jarmarczny w dniu wczorajszym był z początku bardzo niewyraźny, słaby.

Aż do południa bawiono się tylko prawie oglądaniem wełny, targowaniem się zaciętem, trzymając się cen przynajmniej dnia poprzedniego, a nawet stawiając żądania nieco wyższe.

Kupujący ze swej strony również trzymali się uparcie, nie chcąc płacić tak wysokich cen, a nawet poprostu nie chcąc kończyć tranzakcyj w przekonaniu, że nareszcie producenci zmuszeni zostaną do cofnięcia się ze swych stanowisk.

Popołudniu ożywiono się nieco, a przynajmniej pewną ilość rozpoczętych tranzakcyj ukończono.

Głównie nabywcami byli kupcy i fabrykanci niemieccy, a przedmiotem tranzakcyj przeważnie wełna najlepszych gatunków, której już nawet zaczyna być bardzo mało na targu.

Fabrykanci krajowi kupowali też bardzo niewiele, ciągle jeszcze spodziewając się ustępstw i zresztą niewiele w istocie potrzebując.

Dowóz również popołudniu zwiększył się znacznie, tak, iż przewyższył dowóz odpowiedniego dnia roku zeszłego, a nawet przeważył cyfrę dowozów ogólnych (wraz z remanentem) na korzyść roku bieżącego.

Ogólną ilość wełny na składach przedstawiają następujące cyfry:

	1884		1883	
do dnia 15 włącznie dowozy wynosiły	28,409	8	32,459	36
w dniu 16 dowieziono .	8,915	8	3,360	34
	37,324 p.	16 f.	35,820 p.	30 f.

W powyższej cyfrze 8,915 p. 8 f. mieści się 5,648 p. 5 f. wełny wyważonej na wagach bankowych i 3,267 p. 3 f. na wagach miejskich, a mianowicie: 995 p. 8 f., 1,070 p. 39 f. i 1,200 p. 36 f.

Ilość sprzedanej w dniu wczorajszym wełny na jarmarku wynosi 5,000 pudów, tj. o 1,000 p. więcej niż sprzedano w dniu drugim jarmarku zeszłorocznego.

Ogółem więc sprzedaż w roku bieżącym wyniosła dotąd 10,000, w roku zeszłym 11,500 pudów.

Ceny płacone wczoraj w zasadzie nie różnią się od cen praktykowanych w dniu poprzednim, a różnice na jedną lub drugą stronę wynikają raczej z różnic gatunkowych oraz różnic w przygotowaniu wełny.

Porównanie przedstawia się jak następuje:

	Płacono w d. 16 czerwca 1884	1883
za wełny wysoko cienkie .	115—140	117—146
za cienkie	105—115	108—118
za średnio cienkie I gat. .	90—105	82—92
„ „ II „ .	80—90	
ordynaryjne	—.—	—.—

Czyli notowania urzędowe wykazują ceny w porównaniu z dniem wczorajszym niezmienione.

Z tych danych wnioskowaćby można, że jednak pomimo wszystko usposobienie się wzmacnia, a dzień dzisiejszy pokaże, która z dwu stron wyczekujących zwycięży.

Znaczniejsze partje dowieźli:

Książę Czetwertyński z Borkowic 82 pud., ks. Czetwertyński z Młochowa 52 p. 19 f., Helbich z Konar 96 p. 15 f., Krukowski z Podpiennej 43 p. 30 f., Jasieński z Osuchowa 94 p. 39 f., Łeski z Kręs 45 p. 7 f., Winnicki z Pokrzywnicy 73, Rudnik z Łubienicy 44 p. 20 f., Skarzyński z Popowa Piaski 2?0 p. 34 f., Słonczyński z Kleszewa 52 p. 27 f., Pieńkowski z Przewodowa 66 p. 19 f., Szpakowski z Magnuszewa 111 p. 15 f., Klimkiewicz z Goślic 111 p. 21½. hr. Aleksandrowicz z Konstantynowa 314 p. 7 f., Iżycki z Krożeślina 94 p. 11 f. Kowalski r Faltycz 72 p. 8 f., Szlubowski z Radzynia 291 p. 7 f., Wilkoński z Gurzna 54 p. 2 f., Wiśniewski z Przybysławic 65 p., Gontowski z Miastkowa 148 p., Pawłowski z Janówka 51 p. 39 f., Cieszkowski z Łukowa 61 p. 8 f., Kasiński z Obór 118 p., Pląskowski z Głoskowa 84 p. 15 f., jen. Den z Kozienic 64 p., Stoltzman z Serok 50 p., Pots z Bożej woli 80 p., Bersohn z Grond 142 p. 29 f., Bersohn z Lesina 185 p. 18 f., Baczyński z Cerelewa 168 p. 16 f., Makomaski z Gozd 63 p. 26 f., Brzeziński z Strzeszkowic 84 p., Przesmycki z Drobina 50 p. 6 f., Kondratowicz z dom. Ruski Senka 45 p., Godlewski z Kamiennej 55 p. 37 f., Lutosławski z Drozdowa 87 p. 14 f., Górski ze Sterdynia 295 p. 7 f., Górski z Cerakowa 114 p. 35 f., Rzewuski z Łazowa 90 p. 15 f., Trembiski z Kurowic 138 p. 17 f., Niemcewicz z dom. Kniaziewicze 130 p., dom. Szepetowo 70 p. 12 f., Czerwiński z Surgów 156 p. 21 f., Czyżewski z Tarnogóry 95 p. 17 f., z okolic Ciechanowa 210 p., Mirosławow z Palik 124 p. 34 f., Malczewski z Sitła 91 p. 26 f., Kleniewski z Szczekarkowa 135 p. 5 f., Chomański z Żoch 42 p. 4¾ f., Zieliński z Garnowa 62 p., hr. Tarnowski z Adamowa 88 p. 11 f., Makowski z Woli Osowińskiej 85 p. Dmochowski z Jeleniec 75 p. 24 f., Chądzyński z Ciekaw 78 p. 27 f., Wojno z Niwisk 88 p. 20 f., hr. Plater z Wojcieszkowa 245 p. 29 f., Dałyszów z Wiśniewa 42 p. 20 f., Stępkowski z Wierożyc 105 p., Rotarewski z Rudźca 78 p. 35 f., Fafitowski z Pochowa 45 p. 24 f., Drojecki z Siedlecka 148 p. 29. f., Rohland z Żabiej woli 120 p., Szlubowski z Mełgiewa 118 p. 14½, Grole z Wielkiego 56 p. 27 f., Bielicki z Josina 72 p., hr. Zamojski z Kozłowa 187 p. hr. Poletyłło z Wojsławic 356 p. 7 f, hr. Żółtowski z Kocka 266 p. 10 f., Makay z Sławatynka 47 p., Ochenkowski ze Skrzeszewa 86 p. 22½ f., Zaorski z Siemień 105 p. 14 f., Zalewsbi z Krzymoszy 73 p. 8 f., Bądzyński z Rusokowa 72 p., Jazwiński z Borek 74 p. 28 f., Wężyk z Witulina i Narowa 202 p., Horodyński z Horodyszcz 71 p. 21 f., Wężyk z Chotycz i Toporowa 90 p. 29 f., Zabiełło z Opola 60 p. 37 f., hr Mielżyńska z Rozprzy 180 p. 20 f., Marchocki z Krzelska 143 p. 13 f., Hurczyński z Horoszczyna 50 p., Marcinkowski z Woli 42 p. 9 f., Sokołowski z Kozielic 52 p. 2 f., Sokołowski z Grochów 62 p. 32½ f., hr Łubieński z Jabłoni 124 p. 10 f., Dobrzyński z Łysowa 81 p. 27 f., Dobrzyński z Duplewic 36 p. 34 f.; Boczkowski z Sułowa 44 p. 23 f., Pruski z Czerwono-Niwy 49 p. 11 f., Kronenberg z Szymanowa 316 p. 28 f., Halpert z Pass 91 p. 9 f., Twarowski z Guzowa 91 p. 6 f., Epsztein z Teresina 164 p., Myszczyński z Woli Szydłowieckiej 48 p. 16 f., Czarnowski z Jaktora 63 p. 6 f., hr. Ostrowska z Korczewa 409 p., hr. Ostrowska z Woźnik 94 pudów.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dn. 14 i 15 czerwca roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Franciszkańska 3, Poznański,—Kaetzler dla Léfevre,—Hotel Polski, Ptak, — Miodowa 18, Pawlowicz,—Chmielna 24, Rajkiewicz,—Hotel Saski, hrabia Aleksandrowicz,—Berga 9, W-ny Stanisław Sulimierski,—Per,—Krucza 4, Lemann,—Dzika 20,—Jan Artemiewicz Butulow,—Bracka 1, mieszk. 5, Szadkowski,—Chmielna 10, Izydora Czyżowska,— Milewski, Żórawia 31 mieszk. 13,—Stanisław Kamocki, Nowy-Świat 33,—Szofranu, Franciszkańska 84,—Aron Weinberg,—Podpułkownik Szczurski, hotel Paryski,—Ewstafi Gorbaczewicz, Mariensztad nr 1 mieszk. 7,—Burcowu,—Podpułkownik Akimoff, Cytadela,—Płocki, Twarda 14,—W. Kakólski, Złota nr 6,—W. Kuczyński, Krucza 17,—Goldsand, Elektoralna,—Szpitbaumu,—Aron Hersz Konigsztejn, Dzewna nr 4,—Holfort, Bednarska 14,—Antoni Wnukowski, student uniwersytetu,—Sterczyński, student medyczny.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TABELA WYGRANYCH

w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 142-ej Loterji klasycznej

dnia 16-go czerwca 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 8000 16126—Nr 17348 — **Rs. 4000** 817348 — **Rs. 2000** NN-ra 200 6280 — Po **Rs. 1000** NN-ra: 1092 4592 6555 8061 8257 10932 — Po **Rs. 400** NN-ra 5176 5276 10630 10917 11415 14659 17050 18335 — Po **Rs. 200** NN-ra 4248 10024 12699 15910 20652 20686 2834 — Po **Rs. 100** NN-r 1176 1767 3821 6797 7797 8447 9037 9800 13527 13856 1432 14830 15086 16231 16470 17296 17403 19254 20173 21097 21358 22772.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

4	2563	4568	6493	8341	10390	12493	14604	16662	18854	20802
95	73	91	6522	64	10406	12552	46	83	57	11
103	99	4653	90	83	20	88	60	16703	60	26
7	2605	59	6602	8434	38	12635	69	36	62	23
302	43	65	18	8514	68	55	14741	72	94	20913
22	2768	72	30	23	93	91	59	16822	18969	26
26	2858	4725	34	8634	98	12731	74	32	86	21052
30	60	38	42	8787	10506	51	69	52	88	81
64	75	39	6733	90	11	99	14813	63	19109	21155
420	84	4800	6750	8813	68	12844	24	70	73	88
534	2915	32	70	24	70	12908	65	16933	19281	21259
63	2918	4999	94	64	10613	22	77	17094	19304	73
634	28	73	6811	67	27	26	14969	17138	32	21310
718	58	5006	22	70	10709	41	15008	17318	35	24
24	3012	19	33	97	81	92	34	22	61	40
29	35	61	49	8900	10815	13071	64	29	91	21434
48	67	83	87	2	77	89	15111	17337	99	21501
62	74	88	6918	12	84	13115	64	17412	19448	81
73	95	5102	26	73	10923	77	86	46	74	21602
844	3103	6	7044	91	26	13200	15210	95	82	55
88	3231	10	64	9005	42	11	56	17564	19518	97
1022	86	49	7116	50	64	19	90	83	24	21703
54	98	65	21	9113	11107	78	15314	17605	37	18
86	3315	5213	47	22	55	87	27	47	44	39
1110	49	20	7215	55	66	13334	43	87	90	22046
49	69	24	86	9238	84	47	90	17753	19619	56
78	70	5331	6324	51	11251	54	15409	17839	72	22115
83	3413	5444	44	90	59	73	15421	48	80	65
1203	34	93	66	9373	89	13404	59	17907	19707	92
1345	39	5522	85	82	11334	12	99	31	81	22229
76	41	37	7425	88	72	45	15528	59	19859	47
85	43	75	56	95	11477	64	75	78	71	54
1405	3507	5707	61	9409	11570	98	15622	91	99	22331
60	12	8	98	12	11607	13509	46	18005	19939	89
70	26	59	7502	69	11712	18	50	21	42	22437
78	30	5722	30	9531	24	30	15704	54	20037	56
95	71	67	42	70	94	31	22	69	20100	96
1500	3798	72	62	9602	11800	59	15824	71	20207	22518
7	3828	5904	7603	9711	2	13631	80	18126	16	22602
66	3935	65	44	19	24	37	15904	77	35	22
1717	57	68	7700	59	37	43	27	18202	49	38
35	88	85	16	74	61	13720	84	35	62	43
41	4004	6033	38	9856	11948	47	16052	88	98	22741
54	34	39	50	70	91	50	74	18327	20301	44
58	72	44	85	9904	12093	84	81	81	17	90
77	85	53	92	6	12102	13892	16119	85	55	32807
2069	4132	88	7870	14	18	13911	24	18463	60	22921
2120	35	6105	7984	10026	22	83	36	76	20412	43
2125	4235	13	8023	38	24	14033	55	18508	27	23191
34	38	34	35	10137	26	72	73	37	56	23005
56	47	55	8100	79	53	77	81	61	63	70
63	71	77	90	93	55	14181	83	18609	20524	23406
64	4313	82	8200	10204	12209	97	16208	26	34	12
69	23	6239	24	32	20	14321	67	18727	20648	46
2211	29	6345	60	63	91	79	16345	63	20702	70
2321	4411	46	76	79	12353	14417	15	86	6	
77	4504	56	81	93	12472	10	16465	93	33	
2410	5	6432	8319	10305	73	14573	16638	18814	77	
2466	12	49	24	33	8	34	46	54	92	

Omyłki druku Tabeli Nr 4. Nr 10169 wygrał rs. 400. N-ra 4080, 4752 i 8489 wygrały stawki. Zaś N-ra 3752, 5489, 6275 i 10189 kasują się.

— ***Bibijoteki matematyczno-fizycznej***, wydawanej pod redakcją *M. A. Baranieckiego* z zapomogi Kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego, wyszedł z druku tom IV serji I: **Wiadomości początkowe z geografji fizycznej i meteorologji** *A. W. Witkowskiego*, str. 118, drzew. 22, litografij 4, w oprawie kop. 45. (1966)

Zarząd

drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w roku 1883, po odbiór których interesanci nie zgłosili się we właściwym czasie, stosownie do § 22 przepisów porządkowych sprzedane będą przez publiczną licytację na stacji Praga w dniu 7 (19) sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe odbyć się mającą.

Wykazy tych przedmiotów są do przejrzenia w kancelarjach zawiadowców stacji Praga, Siedlce, Łuków i Brześć. (721)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po po
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 zrana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir“** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji: w niedziele, wtorki i czwartki, o godzinie 5-ej zrana; z Sandomierza zaś z powrotem: w poniedziałki, środy i piątki, o godzinie 7-ej zrana

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Іюня 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.